

W rozdziale pierwszym (s. 23–35) J. Muszyńska przedstawiła terytorium dóbr biskupich położonych na obszarach zmieszanych pod względem warunków naturalnych i rozwoju gospodarczego. Były to: 1) okręg przemysłowy na pograniczu polsko-śląskim (Wyzyna Śląska i Wyzyna Krakowско-Częstochowska), 2) okręg rolniczy terenów nadwiślańskich, 3) okręg przemysłowy Gór Świętokrzyskich i 4) górski obszar Sąlecczyzny.

Rozdział drugi traktuje o folwarcznej produkcji zbożowej w dobrach biskupstwa (s. 37–65). Folwarki te powstawały tylko na terenach urodzajnych. Co do wielkości produkcji, analiza źródeł o charakterze skarbowym wskazuje na utrzymanie jej wydajności, a ewentualne zmiany wywołane były zaangażowaniem w wytwarzanie materiałów zbrojeniowych. Chów zwierząt gospodarskich w folwarkach biskupstwa Austriki omówiła w kolejnym rozdziale (s. 67–101). Po produkcji rolnej było to jedno z podstawowych źródeł dochodu. Górnictwo i hutnictwo stało się przedmiotem rozważań J. Muszyńskiej w rozdziale czwartym (s. 103–125). Fakt, iż na opibną liczbę 188 kłusie koronnych 102 leżały w województwie sandomierskim, z czego 47 w dobrach biskupich, wystarczająco szasadnia szczegółowe omówienie zagadnienia w koligce. Wreszcie w rozdziale piątym badaczka zwróciła uwagę na produkcję i wyszynk trunków, młyny, stawy rybne, gospodarkę leśną i hutnictwo. Całość uzupełniają zestawienia tabelaryczne, wykresy i mapy.

Podstawą źródłową rozważań Austriki stanowiły przede wszystkim inventarze dóbr biskupstwa krakowskiego z połowy XVII w. zachowane w Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej. Ich główną zaletą jest, iż nie mają charakteru skarbowego, ukazują najbliższy prawdziwie obraz stanu ekonomicznego omawianych dóbr.

Reasumując, otrzymano ciekawą próbę oceny stanu zagospodarowania dóbr biskupów krakowskich w okresie dynamicznych zmian wywołanych wojną i związanymi z nią klęskami elementarnymi. Co ważne, wnioski stawiane przez J. Muszyńską rzucają nowe światło na przedstawioną problematykę. Przede wszystkim, w odniesieniu do biskupstwa krakowskiego nie da się już podtrzymać tezy o wielkich zniszczeniach wywołanych „Potopem”. Okazuje się bowiem, że zarówno areał ziemi uprawnej, jak i wysokość produkcji rolnej raczej nie spadły w omawianym okresie, a częstokroć wzrosły. Podobnie miała się rzecz z hodowlą, a rozwój hutnictwa i górnictwa — na co miała wpływ dobra koniunktura — był wręcz imponujący. Oczywiście, dobra biskupów krakowskich były swego rodzaju wyjątkiem, jeśli chodzi o wielkość, a zatem i możliwości inwestycyjne, ale z pewnością wskazane powyżej przykłady podważają wiarygodność stawianych dotychczas, często *a priori*, tez o katastroficznych skutkach wojny 1655–1660.

*P. Karbiś*

*Podróże litewskiego magnata do Gdańska, Człuchowa, a nawet i dalej... Fragmenty „Dziennika” Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybenki” z lat 1721, 1737 i 1752*, wyd. Jerzy Dygdała, Instytut Historii PAN, Warszawa 2013, ss. 146.

Pod barokowym w formie, rozbudowanym tytułem kryje się staranna edycja fragmentów dziennika utrwalonych w przechowywanej w AGAD osiemnastowiecznej kopii. Zapiski oryginalne były nanoszone na kartach kalendarzy. Urodzony w 1702 r. autor notował je w różnych okresach życia: jako młody magnat na progu życiowej kariery (1721), później (1737) jako hetman polny litewski i kasztelan trocki, wreszcie (1752) jako hetman wielki litewski i wojewoda wileński. Jak podkreśla Wydawca (s. 11), dzienniki prowadzone przez lat z górą czterdzieści (1721–1762) nie są szczególnie cenne dla historyka dziejów politycznych. Znacznie

bogatsze są natomiast w informacje dotyczące historii kultury, „pokazując miałość i przeciętność czołowego ówczesnego magnata” (s. 12). Godząc się z taką oceną, wypada dodać, że zawierają też sporo danych istotnych dla badacza historii kultury materialnej. Dobrze rejestrują codzienność podróżującego Radziwiłła. Poznajemy itineraria Rybenki przemierzającego się przez Litwę, Mazowsze, Wielkopolskę lub też przez Prusy Brandenburskie do radziwiłłowskich posiadłości w Prusach Królewskich (starostwo człuchowskie). Po drodze w samych Prusach Królewskich odwiedzał Michał Kazimierz szereg mniejszych miejscowości (z miast np. Chojnice, Debrzno, Golub, Brodnica, Skarszewy). W każdej z podróży nie pomijał oczywiście Gdańska. Dla badacza dziejów transportu szczególnie cenne są powtarzające się informacje o pokonywanych odległościach oraz o czasie podróży. Dla zainteresowanych trybem dnia codziennego oraz historią jedzenia ważne są regularne adnotacje o miejscu i czasie spożywania posiłków (obiad, wieczerza). Uwagę historyków medycyny zwrócić częste wzmianki o samopoczuciu, kłopotach zdrowotnych i stosowanych przez Radziwiłła remediach. Wiadomości o odwiedzanych miejscowościach są z reguły bardzo lakoniczne, wyjątek stanowi Gdańsk, wyraźnie traktowany jako atrakcja turystyczna. Samo zestawienie oglądanych obiektów pokazuje zarówno „turystyczne” atuty miasta, jak i hierarchię zainteresowań (wartości ?) jednego z przedstawicieli ścisłej elity władzy ówczesnej Rzeczypospolitej.

Tekst źródłowy (s. 31–118) jest poprzedzony obszernym erudycyjnym „Wstępem” Wydawcy, a także opatrzonej „Bibliografią” (s. 119–127) oraz indeksami osób i nazw geograficznych (s. 126–146).

*A. Klonder*

MAGDALENA SZEWCZYK-WOJTASIEWICZ, *Fajki w zbiorach Zamek Królewski na Wawelu*, Kraków 2011, ss. 95, liczne fot. i rys.

Nakładem krakowskiego wydawnictwa Prasa ukazała się nieduża książeczka, prezentująca jedną kategorię zabytków z wawelskiej kolekcji Państwowych Zbiorów Sztuki. Przedmiotami tymi są fajki do palenia tytoniu. Ta niewielkiego formatu publikacja (13,8 cm × 13,8 cm) to rodzaj katalogu opatrzonego wstępem Autorki. W tym krótkim tekście (s. 3–13) nie tylko zarysowano dzieje rozpowszechnienia i konsumpcji tytoniu w Europie, ale także scharakteryzowano całą kolekcję, zwracając uwagę na wyróżniające się egzemplarze. Zamyka go wybór literatury przedmiotu (s. 14).

Zbiór ten zgromadzono w wyniku badań archeologicznych prowadzonych w ciągu ostatnich 60 lat na terenie wzgórza wawelskiego (w latach 1948–2009). Tworzy go ponad 870 fajek o różnym stanie zachowania, pochodzących z XVII–XX wieku. Są to przede wszystkim fajki złożone zwane hulkami i fajki jednorodnie, niestety ich liczba nie została określona precyzyjnie. Zestaw ten uzupełniają fajkowe akcesoria: porzykane podczas prac metalowe kaputki mocowane pierwotnie do cylindrów (np. fot. 61, rys. na s. 95). Surowce użyte do produkcji fajek to glina oraz w jednym przypadku drewno. W publikacji brak bardziej szczegółowych informacji na temat wyglądu i numerów wszystkich wyrobów, co uniemożliwia dokładniejsze poznanie całego zbioru.

Z tej obszerniej kolekcji, w katalogowej części pracy zaprezentowanych zostało 60 główek zachowanych w całości, z czego jedna to fragment fajki jednorodnej, pozostałe zaś to części składowe fajek złożonych. Każdy z tych egzemplarzy przedstawiony został na kolorowym zdjęciu. Dalej (s. 90–95) zamieszczono najważniejsze, dotyczące go dane — określono proveniencję i datowanie zabytku, podstawowe wymiary, takie jak wysokości główek, długość sztyki,